

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: lundi 13 septembre 2004 23:04

À: Piotr Dmochowski

Objet: 13.9.2004

Warszawa: poniedziałek, 13 września 2004

Nie, klientka nie kupiła nic, bo oczywiście już od progu chciała kupować to co nie było do sprzedania, a konkretnie siedzącą postać z płataniny kresek (ca 1995) wisząca na przeciw drzwi do kawalerki i wąski pionowy obraz w kawalerce, na który zamieniłem damę w czerwonym czymś na głowie, którą wyjąłem niedawno z ram, ale nadal ani nie porozumiałem się z Faleńczykiem, a zresztą czeka w kolejce 2 innych kolejnych nabywców, a ja na razie nie potrzebuję kasy. Co do klientki, to każdy kto przyjdzie do mnie i ma kasę to myśli, że przyszedł do sklepu, a to co wisi to wystawa sklepowa. A gówno!

Co do ram, to ja bym ich nie przerabiał ale oczywiście da się je pociemnić zachowując połysk. To kwestia techniki i typu farby. Pewien jednak problem z przyciemnianiem będzie taki, że każda nowa rysa na ramie zdrapie ten cieniutki czarny filtr i będzie jasno srebrna. No a w transporcie łatwo o taką rysę.

Zdzisław